

# Ustawa Kochanka+ coraz bliżej

10 października 2024

„Ustawa Kochanka+ coraz bliżej” – napisał mec. Jacek Wilk w swoich mediach społecznościowych. Prawicowy prawnik wyjaśnił, skąd taka nazwa dla nadchodzących zmian prawnych.

Jacek Wilk ma na myśli prawo, które miałyby wprowadzać parytety płciowe na stanowiskach pracy. „W zarządzie lub radzie nadzorczej nie będzie mogło być ani za mało kobiet, ani mężczyzn. Rząd rozpoczął właśnie prace nad przepisami wprowadzającymi parytet płci w największych spółkach giełdowych. Jest to implementacja unijnej dyrektywy w tej sprawie” – informuje portal Prawo.pl.

„Ucieszą się z niej oczywiście faceci-menedżerowie, bo jeśli to kretyńskie prawo zmusi ich do wywalania z pracy innych facetów i zatrudniania w ich miejsce kobiet – to sięgną rzecz jasna przede wszystkim po te (to wszak logiczne), które są pod ręką i się słuchają – czyli żony, matki i kochanki właśnie (po kochanki – z wiadomych względów – najchętniej), a że taka kochanka będzie teraz utrzymywana na koszt firmy, a nie tego faceta (pensja za członkostwo w organach), to tylko się cieszyć” – komentuje mecenas.

Wilk przewiduje także konflikty po wprowadzeniu nowego prawa: „Oczywiście mogą się na tym tle pojawić spory między facetami-menedżerami o to, czyja kochanka ma być teraz na pensji członka rady nadzorczej, albo zarządu, ale zawsze się można tu jakoś dogadać – np. wprowadzając instytucję kochanki (płatnej) rotacyjnej” – pisze.

Mecenas zadaje też pytanie, „czy kochanki będą z tej ustawy zadowolone”. „Niektóre pewnie tak – bo będą się mogły chwalić koleżankom, że zostały członkami organów firm. Ale – nie oszukujmy się – większość by wolała raczej chodzić dalej do kosmetyczki, a nie przesiadywać godzinami na nudnych

posiedzeniach rad nadzorczych czy innych zarządów; mogą się więc z tego powodu pojawić po ich stronie dąsy, kaprysy i pretensje kierowane (słusznie!) do sponsorów, ale ci i z tym problemem zapewne nauczą się rychło skutecznie walczyć – okresowe bonusy lub służbowy samochód z kierowcą dla znudzonej członkini na pewno skutecznie zaleczą nudę i frustrację wywołaną koniecznością siedzenia przez taką damę na posiedzeniach” – stwierdza.

„Generalnie poziom zarządzania firm oczywiście spadnie przez to dramatycznie – a przez to konkurencyjność firm europejskich będzie dołować jeszcze bardziej względem świata – ale kto by się tym przejmował, skoro można będzie mieć – całkowicie legalnie – kochanicę na koszt firmy” – dodaje.

„Pamiętajmy też, że – w razie naprawdę palącej konieczności – zawsze można będzie sięgnąć po ostateczne działanie ratunkowe dla tonącej firmy: któryś z menedżerów-chłopów (ustalony np. w drodze losowania) zacznie się nagle utożsamiać jako baba i sprawa załatwiona. Oczywiście uciecha z płatnej kochanki wtedy odpadnie (choć wszak i tutaj nie można wykluczyć sytuacji specjalnych – np. relacji homo między takimiż chłopami udającymi baby), ale w końcu czego się nie robi, gdy trzeba ratować tonącą firmę” – pisze na koniec prawnik.

Autorstwo: X.com, Prawo.pl

Źródło: [NCzas.info](http://NCzas.info)